

Dzień VI - Słowa Ewangelii według św. Mateusza 12, 46-50

Gdy jeszcze przemawiał do tłumów, oto Jego Matka i bracia stanęli na dworze i chcieli z Nim mówić. Ktoś rzekł do Niego: «Oto Twoja Matka i Twoi bracia stoją na dworze i chcą mówić z Tobą». Lecz On odpowiedział temu, który Mu to oznajmił: «Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi?» I wyciągnąwszy rękę ku swoim uczniom, rzekł: «Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i matką».

Modlitwa przygotowawcza: Prosić Boga, Pana naszego, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały jego Boskiego Majestatu.

Wprowadzenie I (Wyobrażenie miejsca): Ustalenie miejsca jakby się je widziało. Postarajmy się zaangażować naszą wyobraźnię. Wyobraźmy sobie tę scenę i może nawet umieśćmy tam siebie. Wyobrażenia ma nam pomóc w modlitwie i ma nas utrzymać na modlitwie gdy przyjdą rozproszenia.

Wprowadzenie II (Prośba): Prosić Boga Pana naszego o to, czego chcę i pragnę. Prośmy o mądrość w walce z naszymi słabościami.

1. KUSZENIE MARYI

Pamiętajmy, że pokusa to nie to samo co grzech i sama pokusa nie jest grzechem. Ona tylko zachęca do grzechu ale nim nie jest. A to my decydujemy czy ją podejmiemy czy odrzucimy.

I druga rzecz, o której powinniśmy pamiętać na tej modlitwie to to, że jeśli Jezus był kuszony to dlaczego Maryja miałaby tego nie doświadczyć. Ona również doświadczała kuszenia, z którym musiała się zmagać.

Patrząc na drogę jaką przeszła Maryja wiemy, że nie była ona łatwa. Mówiąc to mamy najczęściej na myśli początek tej drogi, np. ucieczkę do Egiptu czy koniec, a więc stanięcie pod krzyżem Jezusa.

Ale to co było pomiędzy tymi wydarzeniami również nie było dla niej łatwe i proste, o czym może świadczyć dzisiejszy fragment na modlitwę. To Ewangelia, w której Maryja poznaje i uczy się nowej roli Jezusa. Jezusa, który staje się przede wszystkim Mesjaszem, a przestaje być tylko i wyłącznie Jej Synem. To fragment, w którym można powiedzieć, że Maryja doznaje pokusy matki, która koniecznie musi uchronić swojego syna przed światem. Doświadcza pokusy troski, strachu i lęku, że zostanie odrzucony i niezrozumiany. Ona była kuszona, aby w pewien sposób chronić Jezusa przed Nim samym, tak jak kuszone są wszystkie matki, by chronić swoje dziecko, zamiast je oddać i zawierzyć Bogu.

Do tego kuszenia dołącza się również rozdarcie: z jednej strony wspaniałe mesjańskie znaki Jezusa, a z drugiej niewiara i niedowiarstwo sporej części rodzinnego klanu.

Kuszenie i rozdarcie Maryi pokazują, że pokusa zawsze uderza w najczulszy punkt. I każdy z nas ma swój własny, indywidualny słaby/czuły punkt. Jaki jest mój słaby punkt, poprzez który jestem najczęściej kuszony? Czy mam świadomość swojej słabości i swojego słabego punktu? Warto o tym porozmawiać z Jezusem i z Maryją.

2. TWARDE SŁOWA JEZUSA

Odpowiedź Jezusa w swoim klimacie zdaje się nawiązywać do tej, gdy jako dwunastolatek został znaleziony przez swoich rodziców w świątyni. Jego

odpowiedź w dzisiejszym fragmencie jest równie twarda, trochę jakby niegrzeczna i wydaje się jakby te słowa mówił bezpośrednio tylko do Maryi.

Jednak słowa Jezusa nie miały zranić Maryi, i tego nie zrobiły. Jezus przypominał tylko, że posłuszeństwo względem Ojca jest ważniejsze niż więzy krwi. Mówił już to jako dwunastolatek – *powinienem być w tym co należy do mego Ojca* (Łk 2, 49).

Dla Maryi nie są to nowe słowa. Ona zgadzając się na bycie matką Jezusa najlepiej wie, co znaczy być posłusznym woli Ojca. Wypowiadając „TAK” Aniołowi najlepiej potwierdziła Swoje posłuszeństwo Ojcu. Ale ta zgoda ma swoje konsekwencje i tych konsekwencji uczy się Maryja patrząc na Jezusa.

A jak jest z moim posłuszeństwem, wiernością względem Boga? Ja również kiedyś powiedziałem Bogu „TAK” w swoim życiu? A może jeszcze tego nie zrobiłem i ta decyzja stoi przede mną? Co mnie powstrzymuje przed taką decyzją w moim życiu? Czego się boję? A jeśli to zrobiłem, to na ile tym żyję w swoich codziennych wyborach i decyzjach?

3. KONIEC MISJI MARYI

Słowa Jezusa jakie słyszymy to moment, w którym w pewnym sensie Maryja zakończyła pewien etap w swoim życiu. Otóż to moment, kiedy zamyka się Jej macierzyństwo. Oczywiście Ona na zawsze jest i będzie matką Jezusa, ale to moment, kiedy Jezus rozpoczął Swoje zbawcze dzieło, sam o sobie decyduje. Można powiedzieć, że Jej serce zostało pozbawione cielesnego macierzyństwa. Odtąd Maryja musi przyjąć taką postawę, że nie będzie mogła, a nawet nie będzie chciała chronić Jezusa, tylko zda się na wolę Ojca. Ona również będzie musiała oddać Go i towarzyszyć Mu do końca drogi.

Maryja swoją postawą pomaga nam zrezygnować z walki z Bogiem o nasze ludzkie uczucia. Pomaga nam nie zatrzymywać tych, których kochamy, kiedy Bóg w jakikolwiek sposób ich wzywa. Maryja pomaga nam ich oddać, w smutku samotności i z rozdartym sercem, ponieważ bardziej niż do nas należą oni do Boga.

Czy ja potrafię jak Maryja rezygnować z innych, kiedy ich Pan Bóg wzywa? Czy potrafię rezygnować ze swoich planów, wyobrażeń kiedy Pan Bóg mnie wzywa i pokazuje mi inną drogę? Czy potrafię jak Maryja w całym swoim życiu kierować się tylko posłuszeństwem wobec Boga?

Warto o tych wszystkich sprawach porozmawiać i z Maryją i z Jezusem.

Rozmowa końcowa

Zdrowaś Maryjo albo Ojcze nasz

P.S. Po zakończonej medytacji zrobię notatki z tej modlitwy:

- Co mnie poruszyło? Co mi zostaje z tej modlitwy? (Jedna, druga myśl którą będę chciał zapamiętać po rekolekcjach)
- Jakie uczucia towarzyszyły mi na modlitwie? I co je wywołało?
- Z czym wychodzę z tej modlitwy?